

"OBRONA PRAWDY"



**NASTĘPSTWA ODPADNIĘCIA OD
KOŚCIOŁA CHRYSZTUSOWEGO**



KRAKÓW 2023

www.ultramontes.pl



Rozprawy i badania religijne

Następstwa odpadnięcia od Kościoła Chrystusowego

"OBRONA PRAWDY"

Kto zboczy z prawdziwej drogi, ten im dalej postępuje błędną drogą, tym bardziej się oddala od swego celu. Podobnie też, kto odpadnie od Kościoła Chrystusowego, ten wpadając z błędu w błąd, ziści nareszcie na sobie ów wyrok: *jeśli Kościoła nie usłucha, niech ci będzie, jako poganin* (Mt. 18, 17). Któżby śmiał tak wnioskować iżby odpadnięcie od Kościoła nauczającego, prowadziło do *poganizmu*? – Niechże więc przegląd następstw tego odpadnięcia wskaże nam, czyli dopiero co przytoczony wyrok się sprawdza?

Odpadnięcie od Kościoła świętego dokonane w wieku szesnastym, nazwano *reformacją*, czyli *poprawą* Kościoła. Oświadczano się: że tak zwani *reformatorowie* mieli tylko na oku oczyszczenie Kościoła od ludzkich przydatków, a zwrócenie go do pierwotnej apostołskiej czystości. – Tym celem wyrzeczono: *iż tylko Pismo święte jest źródłem wiary*, boć ono samo miało być słowem Bożym dostatecznym do pouczenia każdego w przedmiotach wiary.

Odrzucono tedy wszelkie *ustne* podanie i zaprzeczono Kościołowi *boskiej powagi* nauczania. Zaprzeczywszy Kościołowi takową powagę, trzeba było kogoś innego natomiast uznać wykładaczem Pisma św. i sędzią w sprawach wiary. Komuż przyznano takowe samowładztwo w miejsce Kościoła nauczającego? Oto rozum ludzki ogłoszono i tłumaczem Pisma i sędzią w rzeczach wiary. Pozwolono każdemu wyrozumiewać Pismo św. tak jak mu jego rozum wskaże. Wolność takową nazwano *siłą żywotną* protestantyzmu, zaszczycono ją nazwą *wolności ducha* i sumienia.



Tej *wolności* użyli pierwsi reformatorowie przy kształceniu swej reformacji, i widzieli się zmuszeni, pozostawić *też samą wolność* swoim zwolennikom; gdyż inaczej ulegliby byli potrzebie udowodnienia, iż sami tylko odebrali przywilej z nieba, co do wyrozumienia Pisma św.

Skoro tedy w miejsce *boskości powagi* Kościoła św. postawiono *powagę rozumu*, wnet zaczęły się rozmaite wyrozumienia Pisma św. i pierwszym następstwem było rozpadnięcie się jej, na rozmaite sekty, które lubo w dogmatach rozróżnione w tym jednym się zgadzały: iż równą podzielały nienawiść ku Kościołowi nauczającemu – i równie się zaszczycały wolnością badań i śledztw.

O smutne śledztwo i szukanie prawdy! kto jej szuka, pokazuje że jej jeszcze nie posiada – kto natęży badania, ten jeszcze nic pewnego nie znalazł, a samym szukaniem dowodzi jej niepewności! Czyliż z *Tertulianem* nie można by mówić: "*że gdy badają, jeszcze nie posiadają – jeszcze nie uwierzyli i jeszcze nie są chrześcijanami*" (1). "Jeżelić (mówi ten starożytny pisarz kościelny) Jezus Chrystus posłał Apostoły ku opowiadaniu Ewangelii, tedy nie należy innych opowiadaczów przyjmować, tylko tych których Chrystus ustanowił, *gdyż nikt Ojca nie zna, tylko Syn i komu Syn objawił*, nie objawił zaś komu innemu jak Apostołom, których posłał to opowiadać, co im objawił. Co oni zaś opowiadali czyli co im Chrystus objawił, tego inaczej dojść nie można, tylko udając się do tych kościołów, które Apostołowie ustanowili i które żywym głosem i przez

listy nauczali. A przeto wszelka nauka, która jest zgodną z owymi pierwotnymi kościołami, jest prawdziwa, gdyż trzyma to co te kościoły odebrały od Apostołów, ci od Chrystusa a Ten od Boga. Wszelka zaś nauka jest kłamliwa, która się przeciwi prawdzie tych kościołów i Apostołów i Chrystusa i Boga" (2).

Gdyby stosownie do tego prawidła szukali byli reformatorowie prawd wiary u kościołów Apostolskich, nie daliby popędu do tych zjawisk jakie nam wiek obecny na ich dziedzinie przedstawia.

Postawiwszy bowiem Pismo św. za regułę wiary, i pozwoiliwszy rozumieć to Pismo według natchnień indywidualnego ducha, uczyniono tym samym objawienie przedmiotem badań filozoficznych. Na tej zaś drodze przyszło się do wypadków, które odrębnie uważane, nie zdają się być koniecznym wynikiem przyjętej zasady – w obliczu atoli historii nie są ani przeskokiem ani nadzwyczajnym zjawiskiem, lecz tylko ciągłym pasmem badań rozumu, którego pierwszym ogniem jest osobista wolność wyrozumienia Pisma św. Zdumiało się wielu, gdy Dr. Strauss ogłosił: iż Jezus Chrystus jest tylko baśnią ustrojoną w mniemaną rzeczywistość – a przecież on nic więcej nie uczynił jak tylko że podobnie jak to czynią chemicy, uczynił rozkład Ewangelii i mocą ducha od uprzedzeń jak mówią oswobodzonego doszedł do rezultatu do którego na drodze *negacji* przyjść trzeba było. Na tej samej drodze postępując Bruno Bauer i Feuerbach wykazali iż Chrystianizm mizernym jest urojeniem ku kształceniu ludzi w moralności i że tylko *zrzeczenie* się jego ich uszczęśliwi. Filozofowie ogłosili: że *ten sam przedmiot jest filozofii co i religii* i zaczęli podawać teorie ukształcenia nowego kościoła, któryby przez to był *katolickim* gdyby jak najmniej miał dogmatów. – W głos oświadczone: że reformatorowie wieku szesnastego stanęli na pół drogi i że dzieło przez nich zaczęte dokonać należy. Przeprowadzając więc *chrystianizm* przez rozkład, za pomocą rozumu przeistoczono go w czysty *deizm*. Epokę w której się to działo nazwano *oświatą*. – Nie sięgając dowodu na to w pismach filozoficznych, niech nam się tu godzi przedstawić to, co ogłoszono w piśmie: *Grundwahrheiten der christlichen Religion*. Oldenburg, 1845. (*Zasady religii chrześcijańskiej* wydane w Oldenburgu 1848). Opowiada autor, że w prowincji pruskiej saskiej utworzyło się w roku 1842 towarzystwo przyjaciół protestanckich, aby naukę Jezusową jako chrystianizm, od później jej dodanych błędnych zdań oczyścić. Pobudkę do tego znaleźli w tej oziębłości jaką lud okazywał ku nauczycielom religii, gdy nie tylko opieszalym się okazał w nawiedzaniu świątyń, lecz nawet za cel szyderstwa brał przedmioty religijne. Ledwie co publiczność dowiedziała się o tego rodzaju paradach, zaraz wzięła w nich udział, tak że liczba osób ostatniego

zgromadzenia do 900 wynosiła. W zgromadzeniu które dnia 24 września r. z. miano w *Cöthen* rozprawiano o stanowisku *Biblii w chrześcijaństwie i o Składzie Apostolskim*.

"Względem Biblii oświadczone: że się nazywa księgą świętą, nie dlatego aby z natchnienia Boskiego była napisana, – lecz jedynie dlatego, że obejmuje przepisy życia świętobliwego i podaje najobszerniejszą wiadomość o życiu i działaniu szacownego ustanowiciela naszej wiary. Jeżeli ta księga ma być *świętą*, wtedy wszystko w niej święte być powinno. Tymczasem wiele jest w niej takich miejsc, które nie tylko nie wzbudzają świętych uczuć lecz służą raczej do podniecania złych chuci i zepsucia obyczajów. Postęp przeto czasu wymaga aby przedsięwziąć rewizję tej księgi – zbyteczne i szkodliwe rzeczy z niej uchylić – a to co się pozostawi obrobić stosownie do terażniejszego stanu umiejętności, i przydać potrzebne objaśnienia czerpane z historii i z nauk fizycznych. Wówczas gdy każde zdanie będzie w niej umieszczone w przyzwoitym miejscu, zasłuży ta księga na nazwę *świętej*. Ten pomysł może uderzać swą nowością, lecz każdy kto zrzuci z siebie przesady, przekona się iż żadna książka sama z siebie nie może być świętą, lecz tylko treść jej uczyni ją świętą" itd.



Mogliż się tego spodziewać reformatorowie szesnastego wieku że to co z takim zapalem uznawali za *słowo Boże* i za zasadę wiary, ich zwolennicy w postępie badań uznają za *słowo ludzkie* – a dalszemu jeszcze postępowi pozostawią wydobycie pereł z pomiędzy plew – i nadanie dziełu *świętości*?

Tymczasem jest to naturalne następstwo wolności badania – wolności wyrozumienia Pisma św., iż ze zniknięciem powagi boskiej Pisma św. zniknie chrystianizm, a w miejsce jego ogłoszoną zostanie *religia rozumu*, czyli jak mówią *racjonalizm*.

Posłuchajmy jeszcze wykładu Składu Apostolskiego, jak go przytoczone wyżej pisemko podaje. Usuwa ono wszelki cud jako będący w sprzeczności z rozumem, a że *wcielenie Syna Bożego* najwyższym jest cudem, przeto takowe zupełnie zaprzeczone. – Jezus u tych panów jest tylko zwyczajnym człowiekiem lubo najdoskonalszym o jakim pisała dotąd historia. Rozbierając Skład Apostolski przyznaje się autor, że *wierzy w Boga*, a w Jezusa tylko o tyle że był człowiekiem i że umęczon. Twierdzi on iżby wiara w Bóstwo Jezusowe była przeciw rozumowi a nawet bluźnierstwem. Któryż rozum to przyzna aby ten człowiek (mówi on) był Bogiem? był wszechmogącym? który nie zdołał ująć złości swych przeciwników, i musiał się dać policzkować i do krzyża przybić? Nie sprzeciwia się to rozumowi stawiać w równi z Bóstwem tak słabą istotę – a nawet nazywać ją drugą osobą Bóstwa? Nie jestże to bluźnierstwem równać z Bogiem Jego stworzenie? z Bogiem, którego wielkość jest niepojęta porównywać słabe Jego stworzenie? jednego z braci naszych? itd.

Na tak błahych dowodach opierając rozumowanie swoje autor, uprzętnął z Składu Apostolskiego wszystko co jest *cudowne*. Nie śmiemy powtarzać tych bluźnierstw z jakimi święte prawdy wiary *neguje*, ograniczamy się tylko na tym napomknieniu: iż aby zaprzeczył zmartwychwstanie, udaje się do tego mylnego przypuszczenia, iż nie umarł tylko wpadł w zemdlenie, a rana w boku tak stępnoną włócznią zadana była iż Mu szkodzić nie mogła. O wniebowstąpieniu mówi: iż tylko duch Jego wzniósł się w niebiosa a ciało z ziemi wzięte w ziemię się obróciło. Względem sądu ostatecznego mówi, że to była wieść między pierwszymi chrześcijanami upowszechniona: iż się spodziewali powtórnego przyjscia Chrystusa – co przecież nie nastąpiło.

Po dokonaniu takowego chemicznego rozkładu względem Składu Apostolskiego czyliż się godzi nazywać chrystianizmem ten jedyny dogmat: *wierzę w Boga*. Taką wiarę zwykliśmy zwać *deizmem*. – Powołaliśmy się zaś na wykład tego rodzaju chrystianizmu, aby pokazać że następstwem koniecznym odpadnięcia od Kościoła Chrystusowego jest formalny *deizm*. – Lecz nie tu koniec postępu oświaty, że doszła do *deizmu*. Pytajmy się jakież to jest Bóg, którego uznają? Jestże to Bóg chrześcijański?

Przez lat dwanaście zasiadając na katedrze filozoficznej Hegel w Berlinie, nauczał że wszystko co jest, jest rozumne – wszystko co jest, Bogiem jest, – nie ma nic złego – nic nierozumnego – nie masz Boga odróznionego od świata – nie masz prawdy bezwarunkowej – każda epoka czasu ma swe prawdy, które mocą siły myślenia indywiduów w życie się wprowadzają – każde zjawisko *jest tym czym jest, i razem tym czym nie jest*. – Wszystko jest tedy razem i prawdziwe i nieprawdziwe. Bóg nabywa przeświadczenia o sobie w człowieku, czyli co na jedno wychodzi, że nie masz Boga, mimo ducha myślącego w człowieku. Nie twierdził on że jego Bóg w każdym indywiduum staje się ciałem, zwolennicy jego to powiedzieli – on zaś mniemał że praktycznym bezwzględny Bogiem był rząd kraju.

Ktokolwiek takowe ma wyobrażenia o Bóstwie, tego nazywają *panteistą* (3). Nie twierdzimy aby wszyscy mędracy dzisiejsi przeszli już z *deizmu do panteizmu*, ale nie możemy utaić zdumienia jak można było zalecać u nas z takim okrzykiem i upowszechniać pisma Trentowskiego, którego dążność tak jest *panteistyczna*? – Czymże się da ten czyn usprawiedliwić?

Na tymże się już ma skończyć postęp że zaczęto od burzenia powagi Kościoła, a skończono na obaleniu chrystianizmu?

Ach! ten postęp dąży jeszcze do oswobodzenia z niewoli *sumienia* ludzkiego, a wtedy co by nastąpiło każdy się domyśli. Zowią tę dążność *radikalizmem*, i *komunizmem*.

Wiecznie jest więc na przeszkodzie temu postępowi *Kościół Chrystusa*. Przeciwno niemu tedy powstaje on ciągle – dążność jest jedna zawsze – lubo sposoby odmienne. Któż to wymyślił *nowy kościół* katolicko-apostolsko-chrześcijański? Któż to nam powiada że co innego jest *chrześcijańska* co innego *rzymska katolickość*? Jestże to wymysłem prawowiernych synów Kościoła? lub raczej tych co takie mają prawo sądzić o katolickości jak ślepy o kolorach? któremuż krajowi narzucił dziś papież swe tyrańskie jarzmo od którego nas pragnie ten postęp oswobodzić? Dobrze nam być w Kościele Chrystusowym, czemuż nas nie pozostawiają w spokojności iżbyśmy używając podanych nam w tym Kościele środków, postęp ciągły czynili nie w zaprzeczaniu jednej po drugiej prawd wiary, lecz w doskonaleniu się przez czyny zasadzone na prawdach naszej wiary.

Wymyślono *nowe nazwisko* dla odstępców dzisiejszych od Kościoła Chrystusowego. Nazwano ich *katolikami*, aby można było nazwiskiem omamić masy ludu. Rzucono między lud palącą się pochodnię, iżby spaliła jego wiarę

ojców; tymczasem zgasła na zimnym zdrowym ich rozsądkiem. Wzbudzono sztuczny zapal ku tej *nowej katolickości*. Pisma czasowe stały się pismami religijnymi – ulotne pisemka roznoszono do spokojnych chat gdzie ledwie kto czytać umiał – adresy – i pieniężne ofiary sypano tak hojnie jakby szło o uszczęśliwienie świata. Tymczasem i tym razem omylił się *duch czasu* w rachubach swoich. Katolicy pozostali stałymi w wierze – wyjąwszy tych którzy nie byli nigdy katolikami, a dlatego podpisali się na to nowe wyznanie wiary, które z zgromadzenia *Lipskiego* w podobnej wyszło formie jak to o którym dopiero co mówiliśmy – wyznanie wiary w którym nie ma wyznania Bóstwa Chrystusowego ani Boga w Trójcy Świętej jedyne.



Porównaj to wyznanie *Lipskie* z wyznaniem Tertuliana i osądź które jest katolickie: "Jest zaś regułą wiary (mówi on) wierzyć że jest jeden tylko Bóg i nie inny tylko Ten Stwórca świata, który wszystko z niczego wyprowadził, przez Słowo swoje przede wszystkim wypuszczone. To Słowo Synem Jego nazwane w imię Boga rozmaicie widziane od patriarchów, w prorokach zawsze słyszane, nareszcie zstąpiło z Ducha i z mocy Boga Ojca w Pannę Maryję, stało się ciałem w Jej żywocie i z Niej narodzone stało się Jezusem Chrystusem. – To ogłosiło nowy zakon i nową obietnicę królestwa niebieskiego – działało cuda – przybite do krzyża trzeciego dnia zmartwychwstało, a w niebo wzięte siadło na prawicy Ojca i zesłało zastępczą moc Ducha Świętego, który czyni wiernymi – przyjdzie z jasnością ku przyjęciu świętych do żywota wiecznego i owocu obiecanego nieba i do osądzenia złych na ogień wieczny po nastąpionym zmartwychwstaniu i przywróceniu ciała" (4).

Takie podawszy wiary wyznanie Tertulian odzywa się dalej w te słowa: "Nuż tedy, ty który w sprawie zbawienia chcesz dogadzać ciekawości twojej, udaj się do kościołów Apostolskich w których *autentyczne* ich listy bywają czytane. Jeśliś w bliskości *Achai*, masz *Korynt* – jeżeliś w *Macedonii*, masz *Filippy* i *Tesalonikę* – jeśli chcesz udać się do Azji, masz *Efez*. Jeśliś bliski *Italii*, masz *Rzym*, skąd i my bierzemy powagę. O jak to szczęśliwy Kościół na którym całą naukę wylali Apostołowie wraz z krwią swoją – gdzie *Piotr* zrównany z męką Pana a *Paweł* śmiercią *Jana* uwieńczony – gdzie Jan Apostoł zatopiony w ognistym oleju nic nie ucierpiawszy na wyspę wygnany. Badajmy czego nauczał i co afrykańskim podał kościołom" (5).

Do tych słów Tertuliana dołączamy tę uwagę: że owe kościoły Apostolskie na które on się powołuje istnieć już przestały – Kościół przecież rzymski jako od *Piotra*, którego Chrystus uczynił *opoką* – założony, do dziś istnieje, mając tę obietnicę że bramy piekiel go nie przemogą.



My przeto zbudowani na fundamencie Apostołów i proroków, a kamieniu węgielnym Jezusie Chrystusie, trzymamy się objawienia, które Kościół odebrał od Apostołów – Apostołowie od Chrystusa – Chrystus od Boga Ojca. Oni zaś skoro są odstępcami od Kościoła jakże mogą być chrześcijanami, nie odebrawszy od Chrystusa tego co sobie sami wymyślili. Jakimże prawem mogą się powoływać na pisma chrześcijan? Któż to wy jesteście, którzy się zowiecie niemieckimi katolikami? Kiedy i skąd przybyliście? co macie do nas nie będąc naszymi? "Jakim prawem *Marcjonie* (mówił przytoczony Tertulian) mój las wycinasz? za czyim pozwoleniem *Walentynie* przewracasz me źródła? jakąż wolnością *Apellesie* moje granice wzruszasz? Moje jest posiadanie; jakże w nim kto inny może zasiewać i sprzątać? – Moja jest posiadłość – dawno ją posiadam – pierwszy posiadam – mam mocny początek – jestem dziedzicem Apostołów – jak oni swym testamentem zabezpieczyli, jaką wiarę mi przekazali i na nią mię zaprzysięgli, takiej się trzymam. Was zaiste wydziedziczyli jako obcych i nieprzyjaciół – boście wasze własne nauki naprzeciw Apostołów postawili!" (6).

Czemuż nie udają się ci panowie do pogan jeżeli chcą do wiary Chrystusa ludzi nawracać? Czemuż swe usiłowania zwracają jedynie ku nam prawowiernym? Czemuż nawet wśród żydostwa nowy oczyszczony, jak mówią, Judaizm pragnęliby zaprowadzić? Czyliż za dni naszych ma się okazać kto należy *do Chrystusa* a kto *do Beliala*? Światłość i ciemnota coraz mocniej odróżnione od siebie się ukazują. – Zdawałoby się, iż Pan stanął wpośród nas z wiejadłem, aby odwiał plewę od ziarna?

Przeszło swe koleje odpadnięcie od Kościoła Chrystusowego – wolność badania przeistoczyła dawny protestantyzm w terażniejszą filozofię a ta dąży do ateistycznej *nicości*. Naturalny to jest szereg wypadków z których następny zasada się na poprzedzającym. Duchy odpadłe od Kościoła całą drogę błędu przejść muszą, a gdy ją przejdą, wówczas poznają potrzebę powrotu do tego boskiego Kościoła, który porzucili.

My stawmy przeciwko ich *negacjom* pełną i całą *pozytywność*. – Wszystkie prawdy wiary niewzruszenie wyznawajmy – życiem naszym okażmy owoce wiary; czyny nasze niech ich przekonają jak nam jest błogo zostawać pod strażą i opieką Grzegorza XVI papieża – tego środka jedności, który nas zachowuje od stracenia boskiej wiary.



Wytrzeźwieje wreszcie z swego niniejszego szału dziennikarstwo (7) i pozna że płonnymi się stały wszelkie zniewagi rzucone na papieża i biskupów naszych. Tymczasem *błogosławmy prześladowających i złorzeczących nam!* (Rzym. 12, 14).

Pomimo wszelkich usiłowań przeszło pół roku trwających, nie zbudują oni swego nowego kościoła przy pomocy kilku księży *odstępców od wiary*. Do tyłu krzywd dodali i tę, że nasze nazwisko, *nam tylko właściwe*, swej sekcje nadali marząc że potrafią utworzyć *narodowe katolickie kościoły*.

Przeszło już wszelkie *koleje błędu*, wzniecone przed trzystu laty odpadnięcie od Kościoła świętego. – Zdaje się że dziś jest w ostatnim stanowisku i że *przesilenie* nastąpi. Właśnie gdy choroba dojdzie do najwyższego stopnia, i przesili się, powrót do zdrowia następuje. Chorobą odpadnięcia od Kościoła św. jest dziś jego niedołączna bezsilna starość, gdyż przez wszelkie *koleje przeczzenia* przeprowadzone doszło nareszcie do *nihilizmu*.

Nie masz już innego teraz środka jak tylko powrót do tego Kościoła, od którego z takim krzykiem się odstąpiło. Wyzdrowienie zależy już tylko na połączeniu się nie w słownej miłości, lecz w miłości przez wiarę czynnej – w *wierze, miłości i nadziei* przy krzyżu Jezusa Chrystusa.

A jeżeli nas znaki czasu nie mylą, pogodniejszej spodziewajmy się przyszłości.

Niech nam przykładem będzie *Anglia* – tak silnym krokiem dążąca do powrotu do tego Kościoła od którego odpadłszy przeszła wszelkie koleje błędu.

Niech pomimo krzyku niektórych dzisiejszych filozofów, przykładem będzie Francja odradzająca się za pomocą swego tak dzielnego *Episkopatu*, w życie prawdziwie katolickie. Lecz na cóż z daleka sięgać przykładów? Czyliż to nie jest *palec Boży*, że gdy w szynkowniach wykładają dziś nowowiercy swe pisemka, wtedy nasz lud z dotychczasowego obudzony odurzenia przestaje pić wódkę? – Nie jestże to czas wielce dogodny do wpojenia w niego zasad świętej wiary i cnoty? Mężowie celujący między nami równie zamożnością i dostojenstwem jak światłem ducha, są szczerze przywiązani do wiary ojców, – czyliż więc małpowanie filozofii niemieckiej potrafi znaleźć *indygenat* u nas? (8)

Widząc my jakie przeszła koleje tak zwana *reformacja*, dziękujmy Bogu, że z łaski Jego jesteśmy wiernymi synami Kościoła Chrystusowego. Bądźmy stałymi – a ujrzymy, że żyje Pan, który stawiając granice morzu rzekł: *dotąd a nie dalej!*

"Obrona Prawdy". Pismo miesięczne religii i literaturze poświęcone. Tom 1. Zeszyt VI. Miesiąc czerwiec 1845. W Poznaniu. WYDAWCA W. STEFAŃSKI. (Red. Ks. Ludwik Urbanowicz), ss. 1-12. (a)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; ilustracje od red. *Ultra montes*).

Przypisy:

(1) *De praescriptione haereticorum*, cap. 14.

(2) *De praescriptione haereticorum*, cap. 21.

(3) *Początki filozofii* przez Kozłowskiego. Tom 2, str. 79-95.

(4) *De praescriptione haereticorum*, cap. 13.

(5) *De praescriptione haereticorum*, cap. 36.

(6) *Ibidem*, cap. 37. Tłumaczenie z 1845 r.: "... Was zaiste wydziedziczyli jako obcych i nieprzyjaciół – boście wasze własne nauki naprzeciw Apostołów postawili?". Por. inny przekład: "Jakim prawem Marcjonie trzebisz mój las? Kto ci pozwolił Walentynie zmieniać bieg moich strumieni? Kto cię upoważnił Apellesie do przesuwania moich granic? Moja jest posiadłość! Jak więc możecie wy obcy, na niej siać i pasać? Moja jest posiadłość, od dawna ją posiadam, pierwszy wszedłem w jej posiadanie, prawnie przekazali mi ją pierwotni właściciele. Ja jestem spadkobiercą Apostołów. Jestem nim, bo tak sobie zastrzegli testamentem, tak rozporządzili, tak zaprzysięgli i tego się trzymam. Was z pewnością wydziedziczyli na zawsze i wyrzekli się jako obcych, jako swych wrogów. Cóż zaś innego sprawia, że będąc heretykami staliście się dla Apostołów obcymi i wrogami, jak nie odmienność nauki, którą każdy z was samowolnie i wbrew Apostołom sobie wymyślił, lub też od innych przyjął?". – Kwintus Septymiusz Florens Tertulian, *Preskrypcja przeciw heretykom*. Kraków 2012, s. 38. (Przyp. red. *Ultra montes*).

(7) W Niemczech, pisze W. Menzel, ma teraz wychodzić 148 dzienników kościelnych między którymi tylko 43 katolickie a przeszło 12 żydowskie.

(8) Czemuż gardząc wiarą katolicką chcą się nazywać katolikami?

Puseiści zowią katolickim kościół anglikański – a gdzież mają Papieża?

Grecy zowią też swój kościół katolickim – a gdzież jest ich Papież?

Nowowiercy w Pile nazwali się katolikami – a któż jest ich Papieżem?

Ci tylko są prawdziwymi katolikami dla których Grzegorz XVI jest Papieżem.

(a) Por. 1) Ks. Nicolas Pauwels, [Czy heretycy są w Kościele? \(An haeretici sint in Ecclesia?\)](#).

2) Ks. Ignacy Grabowski, a) [Prawo kanoniczne według nowego kodeksu](#). b) [O występkach przeciw wierze i jedności kościelnej](#). c) [Kościół a herezja](#).

3) Ks. Jan Nepomucen Opiełński, a) [Co to jest ekskomunika?](#) b) [Ekskomuniki Konstytucji "Apostolicae Sedis"](#). c) [Ekskomunika na heretyków, apostatów i ich współników](#). d) [Ekskomunika na schizmatyków](#). e) [Apostaci, heretycy i schizmatycy a inni grzesznicy](#).

4) Kodeks Prawa Kanonicznego. Papież Pius IV, [Wyznanie wiary katolickiej \(Professio Catholicae Fidei\)](#).

5) Papież Urban VIII, Papież Benedykt XIV, [Wyznanie Wiary dla chrześcijan wschodnich \(Professio Fidei Orientalibus praescripta\)](#).

6) Kongregacja Św. Inkwizycji, [Wyznanie Wiary dla heretyków przechodzących na łono Kościoła katolickiego](#).

7) Ks. Adolf Tanquerey, [O herezji](#).

8) Ks. Jules Didiot, a) [Herezja](#). b) [Mały traktat o Kościele \(wraz z odpowiedziami na zarzuty adwersarzy\)](#). c) [Msza święta](#). d) [Niepokalane Poczucie](#). e) [Męczeństwo](#). f) [Dusza kobiety](#).

9) Ks. Adam Kopyciński, [Bezwyznaniowy](#).

10) Ks. Franciszek Bączkowiec CM, [Przepisy Kościoła odnoszące się do współżycia katolików z heretykami](#).

11) Sac. F. H. Reinerding, [Theologiae fundamentalis tractatus duo. Tractatus prior. Demonstratio christiano-catholica contra adversarios generatim omnes. De iis, qui auctoritati Ecclesiae obluctantur](#).

12) a) [Mały katechizm o Syllabusie](#). b) [Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza](#).

13) Kwintus Septymiusz Florens Tertulian, a) [Preskrypcja przeciw heretykom. \(Liber de praescriptionibus adversus haereticos\)](#) b) [O dyscyplinie i obyczajach heretyków \(De haereticorum disciplina et moribus\)](#).

14) Św. Wincenty z Lerynu, *Pamiętnik (Commonitorium). Rozprawa Pielgrzyma o starożytności i powszechności wiary katolickiej przeciw niezbożnym nowościom wszystkich kacerzy. (Commonitorium adversus haereses. Tractatus Peregrini pro catholicae fidei antiquitate et universitate adversus profanas omnium haereticorum novitates).*

15) Ks. Dr Henryk Maria Pezzani, *Kodeks Świętego Katolickiego Kościoła Rzymskiego. Kanon 26. Zakazany jest wybór na Papieża tego, kto odstąpił od wiary katolickiej, heretyka lub schizmatyka; jeśli ktoś taki zostanie wybrany, wybór jest nieważny. (Codex Sanctae Catholicae Romanae Ecclesiae. Can. 26. Devius a fide catholica, haereticus, vel schismaticus eligi prohibetur in Romanum Pontificem; si eligatur nulla est electio).*

16) Ks. Walenty Gadowski, *Nauka Kościoła. Wybór orzeczeń dogmatycznych Kościoła katolickiego i jego praw kanonicznych.*

17) O. Jan Jakub Scheffmacher SI, *Katechizm polemiczny czyli Wykład nauk wiary chrześcijańskiej przez zwolenników Lutra, Kalwina i innych z nimi spokrewnionych, zaprzeczanych lub przekształconych.*

18) Ks. Andrzej Macko, *Znaczenie encykliki o modernizmie.*

19) Św. Pius X, Papież, a) *Encyklika Pascendi dominici gregis o zasadach modernistów.* b) *Przysięga antymodernistyczna.*

20) Ks. Dr Maciej Sieniatycki, a) *Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna.* b) *Zarys dogmatyki katolickiej.* c) *System modernistów.* d) *Modernistyczny Neokościół.* e) *Problem istnienia Boga.* f) *Dogmatyka katolicka. Podręcznik szkolny.* g) *Główne zasady etyki Kanta a etyka chrześcijańska.* h) *Modernizm w książce polskiej.* i) *Nieomylny urząd nauczycielski Kościoła.* j) *Pojęcie katolickie o członkach Kościoła.*

21) "Obrona Prawdy", a) *Początek roku kościelnego.* b) *Wypis z Okólnika wydanego do Archidiecezji Kolońskiej.*

22) "Przegląd Katolicki", *Ciekawy dokument z końca XVIII wieku. Przymierze nowoczesnej teologii z filozofią ku obaleniu Religii Chrystusowej.*

23) O. Mikołaj Jamin OSB, *Myśli ściągające się do błędów tegoczesnych.* a) *O jedności prawdziwej religii.* b) *Poza Kościołem nie ma zbawienia.* c) *Jezus Chrystus potępia tolerancyzm.*

24) Ks. A. Kraetzig SI, *Janssen i historia reformacji.*

25) Ks. Maciej Józef Scheeben, a) *Tajemnica Kościoła i jego Sakramentów.* b) *Uwielbienia łaski Bożej.*

(Przyp. od red *Ultra montes*).

I. Rozprawy i badania religijne.

I. Następstwa odpadnięcia od kościoła Chrystusowego.

Kto zбочy z prawdziwój drogi, ten im dalej postępuje błędną drogą, tém bardziej się oddala od swego celu. Podobnie téż, kto odpadnie od kościoła Chrystusowego, ten wpadając z błędu w błąd, ziści nareszcie na sobie ów wyrok: *jesli kościoła nie usłu-cha, niechci będzie, jako poganin.* Mat. 17, 18. — Któżby śmiał tak wnioskować iżby odpadnięcie od kościoła nauczającego, prowadziło do *paganizmu*? — Niechże więc przegląd następstw tego odpadnięcia wskaże nam, czyli dopiero co przytoczony wyrok się sprawdza?

Odpadnięcie od kościoła ś. dokonane w wieku szesnastym, nazwano *reformacją*, czyli *poprawą* kościoła. Oświadczano się: że tak zwani *reformatorowie* mieli tylko na oku oczyszczenie kościoła od ludzkich przydatków, a zwrócenie go do pierwotnej apostołskiej czystości. — Tym celem wyrzeczono: *iż tylko pismo ś. jest źródłem wiary*, boć ono samo miało być słowem bożem dostatecznym do pouczenia każdego w przedmiotach wiary. Odrzucono tedy

Obrona prawdy VI

4



Veritas liberabit vos

([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXXIII, Kraków 2023